

Traktat Karty Energetycznej: włączenie bioenergii w zakres stosowania tego szkodliwego traktatu uczyniłoby go jeszcze gorszym

Traktat Karty Energetycznej (TKE) pozwala inwestorom w sektorze energetycznym z siedzibą w jednym z państw członkowskich Traktatu, pozwać rząd innego obecnego lub byłego członka za prawie wszystkie decyzje i polityki, które mogą zaszkodzić ich zyskom. Na przykład giganci energetyczni RWE i Uniper wykorzystują Traktat Karty Energetycznej, aby domagać się miliardów euro odszkodowania za rzekome straty spowodowane stopniowym odchodzeniem od stosowania węgla w Holandii. Jest to [głęboko niedemokratyczny](#) traktat dający daleko idące prawa inwestorom, który podważa sensowne działania na rzecz klimatu, ochronę środowiska i zdrowia publicznego oraz sprawiedliwość społeczną i środowiskową.

Trwają próby zreformowania Traktatu Karty Energetycznej, ponieważ traktat ten jest powszechnie uważany za przeszkodę dla krajów w prowadzeniu polityki energetycznej zgodnej z wymogami Porozumienia paryskiego. Niniejsze oświadczenie ma na celu wypowiedzenie się przeciwko często pomijanemu aspektowi wspomnianej reformy, a mianowicie rozszerzeniu zakresu traktatu o biomasę - jedną z kilku rodzajów działalności gospodarczej w sektorze energetycznym, która obecnie nie jest objęta traktatem, a wkrótce może zostać nim objęta.

Włączenie biomasy do zakresu stosowania traktatu, zgodnie z propozycją UE, zaszkodziłoby wysiłkom na rzecz ochrony lasów, klimatu i społeczności poprzez utrwalenie istniejącej szkodliwej polityki w zakresie bioenergii.

Członkowie TKE muszą zatem odrzucić propozycje rozszerzenia zakresu stosowania TKE. W pełni popieramy już istniejące wezwania ze strony organizacji pozarządowych do wycofania się z członkostwa w TKE. Obecni członkowie TKE to głównie kraje Europy, Azji Środkowej i Japonia, ale obecnie kilka państw z Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji jest w trakcie procesu ubiegania się o członkostwo w TKE. Wzywamy kraje, które rozważają przystąpienie do Traktatu, aby się od tego powstrzymały.

Powody, dla których nie należy rozszerzać ochrony inwestycji TKE na biomasę:

- Większość wielkoskalowych inwestycji w biomasę polega na spalaniu drewna, którego duża część pochodzi bezpośrednio z lasów i plantacji drzew. Jak [ostrzegło 500 naukowców](#) na początku tego roku: "to spalanie drewna będzie zwiększać ocieplenie przez dziesięciolecia lub stulecia. Dotyczy to nawet sytuacji, gdy drewno zastąpi węgiel, ropę naftową lub gaz ziemny". Wytwarzanie energii z drewna leśnego na dużą skalę prowadzi do [degradacji i utraty lasów w Europie](#) i innych częściach świata, powodując utratę siedlisk, a tym samym różnorodności biologicznej. Często wiąże się to z [brakiem sprawiedliwości środowiskowej](#) i szkodami dla społeczności, a także przyczynia się do [zanieczyszczenia powietrza](#), co ma negatywny wpływ na zdrowie publiczne. Unia Europejska rozważa zatem dokonanie przeglądu roli bioenergii w ramach dyrektywy o odnawialnych źródłach energii, biorąc pod uwagę coraz więcej dowodów na to, że dotacje do energii odnawialnej przeznaczane są na energię pochodzącą ze spalania całych drzew, w tym z wycinki lasów o wysokiej bioróżnorodności w krajach takich jak [Estonia](#), [Stany Zjednoczone](#) czy [Kanada](#). Konieczne może być również dopilnowanie, aby emisje z biomasy zostały odpowiednio wycenione za pomocą unijnych ram rozliczania CO2 lub środków podatkowych.

Wszelkie tego rodzaju działania, które mogłyby uniemożliwić inwestycję lub obniżyć jej oczekiwany zysk, mógłby w przyszłości umożliwić inwestorowi domaganie się ogromnych kwot rekompensaty w ramach TKE.

- Państwa członkowskie UE oraz Wielka Brytania wypłacają rocznie ponad 6,5 mld euro w formie dotacji dla instalacji spalających biomasę. Zmiany w tych systemach dotacyjnych mogą również potencjalnie prowadzić do roszczeń arbitrażowych na podstawie TKE.
- Standardy ochrony inwestycji w ramach TKE są szczególnie niebezpieczne i przestarzałe, co sprawia, że sugerowanie dalszego rozszerzania ochrony inwestycji jest wewnętrznie sprzeczne. Jakakolwiek reforma postanowień dotyczących rozstrzygania sporów między inwestorami a państwem (ISDS) w ramach modernizacji traktatu jest bardzo mało prawdopodobna, pomimo wielokrotnych prób UE wprowadzenia reformy ISDS do porządku obrad, którym od początku sprzeciwiała się Japonia.